

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 11 grudnia 2013 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w sprawie o sygn. akt II C 671/10 z powództwa Skarbu Państwa – Komendanta Miejskiego Policji w Ł. przeciwko M. K. i (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę kwoty 15.452,37 zł:

1. zasądził od M. K. i (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa – Komendanta Miejskiego Policji w Ł. kwotę 8.348,61 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 3 września 2010 roku do dnia zapłaty – z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego;
2. zasądził od Skarbu Państwa – Komendanta Miejskiego Policji w Ł. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 1.196,44 zł tytułem zwrotu części poniesionych kosztów sądowych;
3. zniósł wzajemnie koszty zastępstwa procesowego pomiędzy Skarbem Państwa – Komendantem Miejskim Policji w Ł. a (...) Spółką Akcyjną w W.;
4. zasądził od Skarbu Państwa – Komendanta Miejskiego Policji w Ł. na rzecz M. K. kwotę 1.476 zł tytułem części kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej M. K. z urzędu przez adwokat D. Z.;
5. przyznał i nakazał wypłacić z funduszy Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi Widzewa w Łodzi adwokat D. Z. kwotę 1.476 zł tytułem reszty kosztów pomocy prawnej udzielonej M. K. z urzędu;
6. zasądził od Skarbu Państwa – Komendanta Miejskiego Policji w Ł. i (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi Widzewa w Łodzi kwoty po 939,39 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;
7. nie obciążył M. K. obowiązkiem zwrotu kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany M. K., zaskarżając rozstrzygnięcie w części, tj. w zakresie punktu 1 orzeczenia. Rozstrzygnięciu skarżący zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego, tj.:
 - a) art. 361 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, iż pomiędzy wjechaniem przez pozwanego M. K. na ulicę (...), na której obowiązywał zakaz ruchu, a wystąpieniem kolizji zachodzi adekwatny związek przyczynowy, w sytuacji gdy brak jest ku temu podstawy;
2. naruszenie przepisów postępowania, które to uchybienie miało wpływ na treść orzeczenia, tj.:
 - a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę materiału dowodowego polegającą na:
 - przyjęciu, że nieprawidłowe rozmieszczenie znaków na miejscu zdarzenia, a zatem wadliwa organizacja ruchu na skrzyżowaniu, nie miało wpływu na wystąpienie kolizji, w sytuacji gdy prawidłowa ocena opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków A. G., która została uznana za pełną i wiarygodną, nie dawała ku temu podstaw;
 - przyjęciu, iż pozwany M. K. nie zachował należytej ostrożności włączając się do ruchu, co miało istotny wpływ na wystąpienie zdarzenia, w sytuacji gdy materiał dowodowy zebrany w toku postępowania nie daje ku temu podstaw;
3. sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym polegający na:

- przyjęciu, iż rozmieszczenie znaków drogowych na skrzyżowaniu, nie miało wpływu na powstanie zdarzenia, pomimo iż materiał dowodowy zebrany w toku postępowania, nie daje ku temu podstaw;

- przyjęciu, iż brak było na skrzyżowaniu doraźnej organizacji ruchu wprowadzonej przez kierujących pojazdami znajdującymi się na tym skrzyżowaniu, w sytuacji gdy materiał dowodowy nie pozwala na powyższą konstatację;

- przyjęciu, iż M. K. naruszył znacznie więcej przepisów ruchu drogowego aniżeli kierujący samochodem S., w sytuacji gdy z materiału dowodowego nie wynika powyższa konstatacja.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o zmianę orzeczenia w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w całości.

W odpowiedzi na apelację pozwanego M. K. strona powodowa wniosła o jej oddalenie, a nadto o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu za postępowanie przed Sądem drugiej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył co następuje.

Apelacja nie jest zasadna.

Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne, jak również w następstwie bezbłędnie zastosowanych przepisów prawa materialnego.

Na wstępie koniecznym jest odniesienie się do sformułowanych przez skarżącego zarzutów naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyście przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

W pierwszej kolejności za całkowicie chybiony należało uznać podniesiony w apelacji zarzut błędnego ustalenia przez Sąd pierwszej instancji stanu faktycznego, czyli naruszenia dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. W myśl powołanego przepisu ustawy Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia.

Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji.

Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych

praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, iż wbrew twierdzeniom apelującego w rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś wszelkie podniesione w tym zakresie w treści apelacji zarzuty stanowią w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu pierwszej instancji.

Podkreślenia wymaga fakt, iż zasadniczy ciężar apelacji sprowadzał się do wytknięcia Sądowi Rejonowemu nieprawidłowej oceny materiału dowodowego w postaci opinii biegłego A. G., polegającej na przyjęciu przez Sąd, iż rozstawienie znaków na drodze nie doprowadziło wprost, bezpośrednio do powstania zdarzenia, w sytuacji, gdy biegły ten w swojej opinii wyraźnie stwierdził, że podstawowym czynnikiem mającym wpływ na powstanie stanu zagrożenia wypadkowego i w konsekwencji zderzenia pojazdów była wadliwa organizacja ruchu i nieprawidłowe rozstawienie znaków. Zarzutu tego nie można uznać za trafny. Należy bowiem zauważyć, iż Sąd Rejonowy, słusznie dostrzegając, że przyczyną kolizji drogowej mogło być zarówno zachowanie obu uczestników ruchu drogowego, jak i rozmieszczenie znaków drogowych, uznał za zasadne przeprowadzenie analizy, jaki wpływ na zaistnienie kolizji miał każdy z powyższych czynników i trafnie ostatecznie stwierdził, iż samo błędne rozmieszczenie znaków nie mogło prowadzić bezpośrednio do kolizji, a jedynie do patowej sytuacji, w której każdy z uczestników w wykonaniu różnych nakazów winien ustąpić pierwszeństwa. Zastosowanie się przez wszystkich uczestników ruchu do powyższych nakazów skutkowało by zatem mogło zablokowaniem skrzyżowania, a nie zaś kolizją. W dalszej kolejności Sąd pierwszej instancji słusznie stwierdził, iż w sytuacji, gdy treść znaków była nieadekwatna do warunków panujących na drodze, to kierujący pojazdami powinni wprowadzić doraźną organizację ruchu, a przede wszystkim zaś w czasie przejeżdżania przez skrzyżowanie zachować szczególną ostrożność. W konkluzji zatem Sąd Rejonowy trafnie uznał, że rozstawienie znaków, których treść była w dacie zdarzenia nieadekwatna do panującej na drodze sytuacji, nie wyłączało winy żadnego z kierowców – nie doprowadziło bowiem wprost, bezpośrednio do powstania zdarzenia, w bezpośrednim zaś związku przyczynowym pomiędzy wypadkiem a powstałą szkodą pozostawało zachowanie samych uczestników ruchu.

Wbrew zarzutom apelacji Sąd pierwszej instancji dokonał w niniejszej sprawie również prawidłowej analizy i oceny reguł naruszonych przez uczestników zdarzenia, trafnie przyjmując, iż zdecydowanie wyższy stopień winy leżał po stronie pozwanego M. K., aniżeli po stronie kierującego pojazdem marki S. M. J., który jedynie przyczynił się do powstania wypadku. Jak słusznie bowiem ustalił Sąd Rejonowy w przypadku M. J. naruszenie przepisów prawa o ruchu drogowym polegało w zasadzie wyłącznie na niedostosowaniu się do znaku „ustąp pierwszeństwa przejazdu”. Zdecydowanie natomiast wyższa waga naruszeń leżała po stronie pozwanego M. K., który nie tylko złamał zakaz wjazdu na ulicę stanowiącą w dacie zdarzenia wyłączony z ruchu publicznego teren budowy, ale nadto znajdując się na placu budowy w sytuacji ograniczonej widoczności nie zachował wymaganej od niego w tej sytuacji szczególnej ostrożności przy wjeździe na drogę. W okolicznościach bowiem, w jakich znalazł się pozwany, można było, a wręcz należało od niego oczekiwać wzmożonej uwagi. Jedyną, jak słusznie ocenił Sąd Rejonowy, okolicznością, która mogła wpłynąć na złagodzenie negatywnej oceny zachowania pozwanego na drodze, mogła być interpretacja zachowań pozostałych uczestników ruchu, którzy ustąpili mu pierwszeństwa. Należy jednak podkreślić, iż, jak słusznie to zauważył również Sąd Rejonowy, zachowanie pozostałych uczestników ruchu, szczególnie zaś, jak w niniejszej sprawie ustalono, także nieprawidłowe, nie może zwalniać od obowiązku zastosowania się do znaków, w tym zwłaszcza znaku D-47 (koniec drogi wewnętrznej), a w szczególności zaś nie zwalnia od obowiązku zachowania szczególnej ostrożności w sytuacji, w jakiej znajdował się w chwili zdarzenia pozwany.

W świetle powyższego zgodzić się należy ze stanowiskiem Sądu Rejonowego, iż pozwany M. K. dopuścił się naruszenia szeregu zasad ruchu drogowego, w tym o podstawowym znaczeniu, co w konsekwencji powodowało, że jego stopień winy był wysoki.

Ostatecznie za chybiony należało uznać zarzut naruszenia prawa materialnego w postaci przepisu art. 361 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, iż pomiędzy wjechaniem przez pozwanego M. K. na ulicę (...), na której obowiązywał zakaz ruchu, a wystąpieniem kolizji zachodzi adekwatny związek przyczynowy. Ze zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, a w szczególności z zeznań świadków, jak również z opinii biegłego A. G., w sposób niekwestionowany wynika bowiem, iż pomiędzy kolizją drogową a zachowaniem pozwanego M. K. istnieje adekwatny związek przyczynowy. Jak ustalono, pozwany, kierując pojazdem marki S. (...), umyślnie naruszył szereg zasad ruchu drogowego i wyjeżdżając z drogi wewnętrznej (po której poruszał się w sposób bezprawny), nie upewnił się w sposób dostateczny, czy z lewej strony nie znajdują się nadjeżdżające pojazdy i w konsekwencji nie ustąpił pierwszeństwa przy włączaniu się do ruchu. Tym samym istnienie związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem pozwanego a powstałą szkodą nie może podlegać w niniejszej sprawie kwestionowaniu.

Mając na uwadze powyższe, a także fakt, że w postępowaniu apelacyjnym nie ujawniono okoliczności, które Sąd drugiej instancji winien wziąć pod uwagę z urzędu, apelacja podlegała oddaleniu w oparciu o art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik sporu zasądając od M. K. na rzecz Skarbu Państwa – Komendanta Miejskiego Policji w Ł. kwotę 600 zł. Na kwotę tę złożyło się jedynie wynagrodzenie pełnomocnika strony powodowej w postępowaniu odwoławczym ustalone w oparciu o § 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).

Uwzględniając wynik niniejszego postępowania, jak również fakt, iż pozwany był w toku postępowania apelacyjnego reprezentowany przez pełnomocnika z urzędu Sąd na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku Prawo o adwokaturze w zw. z § 19 ust. 1 i 2 i w zw. z § 2 ust. 1 i 3 w zw. z § 6 ust. 5 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 powołanego wyżej rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości przyznał i nakazał wypłacić z funduszy Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi na rzecz adw. D. Z. kwotę 738 zł (uwzględniająca podatek VAT) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanemu M. K. z urzędu.